Bitwa pod Aj

Nauka na błędach

Wstań! Czemu leżysz twarzą do ziemi? — Joz. 7:10.

Wydarzenia, które miały miejsce podczas gdy Izrael zdobywał Aj (Joz. 7-8), zostały zapisane także ku nauce Kościoła Wieku Ewangelii. Lekcje z nich będą miały zastosowanie również dla całej ludzkości podążającej „gościńcem świątobliwości” w czasie tysiącletniego panowania Pośrednika Chrystusa.

Zdobycie i zniszczenie miasta-fortecy Jerycha dało Izraelitom pierwszy przyczółek na zachód od rzeki Jordan w podboju Ziemi Obiecanej, Kanaan. Po zabezpieczeniu tyłów swojej operacji wojskowej, następnym celem Jozuego stała się penetracja Gór Judzkich. Uniemożliwiłoby to rozlokowanie rydwanów kananejskich i ich ciężkozbrojnych żołnierzy. W górach lekko uzbrojona armia izraelska mogłaby korzystać z ukrycia, podstępu i łatwości przemieszczania się.

Następnie Jozue zaczął zbierać informacje wywiadowcze dotyczące kolejnego celu. Drugie miasto-twierdza, Aj, strzegło przełęczy prowadzącej do Betel. Zdobywając tę główną przepustkę do Betel, Jozue i jego armia uzyskaliby dostęp do serca Kanaanu, gdzie najpierw miał się osiedlić Izrael.

Jozue wysłał zwiadowców, aby obserwowali Aj. Donieśli oni, że do zdobycia miasta potrzeba jedynie dwóch lub trzech tysięcy mężów (Joz. 7:3).

W służbie dla Boga sukces jest niebezpieczny. Zwycięstwo, jak w przypadku Jerycha, może wzbudzić w nas myśl, iż fakt, że Pan Bóg wykorzystuje nas z powodzeniem, ma coś wspólnego z nami samymi. Zaufanie do Boga może zamienić się w niepotrzebne poleganie na sobie.

W związku z tym, bez uprzedniego skonsultowania się z Panem Bogiem w modlitwie, Jozue uwierzył raportowi zbyt pewnych siebie szpiegów i wysłał do Aj tylko trzy tysiące żołnierzy.

Ich optymizm okazał się zgubny, ponieważ pierwszy atak na miasto nie powiódł się. Izraelici uciekli przed armią z Aj, a 36 z nich zostało zabitych. Z tego powodu „stopniało serce ludu i stało się jak woda”. Naród izraelski miał powody do obaw. Jeśli Bóg za nich nie walczył, nie mogli spodziewać się niczego innego poza porażką. Kiedy Jozue usłyszał o klęsce Izraela, „rozdarł swoje szaty i padł twarzą na ziemię przed Skrzynią Pana i leżał tak aż do wieczora”. Następnie modlił się do Boga pytając, dlaczego taka rzecz przytrafiła się Jego wybranemu ludowi Izraelowi (werset 7).

Pan Bóg odpowiedział, że przegrana pod Aj spowodowana była „rzeczami obłożonymi klątwą”, które ktoś zabrał z Jerycha i ukrył w swoim namiocie.

Wcześniej Pan Bóg polecił Izraelitom, żeby nie brali niczego z rzeczy obłożonych klątwą, związanych z demonicznym i plugawym kultem i praktykami (Joz. 6:18). Bóg powiedział, że w ten sposób zgrzeszył cały Izrael, a nie tylko ten, który pokusił się o łup. Oznacza to, że akceptacja i tolerowanie grzechu mogą być tak samo złe, jak sam grzech, więc należy surowo się z nim obchodzić. Izrael nie mógł zostać pobity przez Kananejczyków, lecz mógł zostać pokonany przez samych siebie, oddalając się od Pana Boga przez nieposłuszeństwo.

W tej sytuacji konieczne stało się ustalenie, kto zabrał obłożone klątwą łupy z Jerycha, łamiąc Boży zakaz. Osoba ta miała zostać spalona ogniem ze wszystkim, co do niej należało. Dopiero wtedy, jak powiedział Pan Bóg, Izrael będzie mógł ostać się wobec swoich nieprzyjaciół (wersety 13, 15).

Zachłanność Achana

Winnym okazał się Achan z pokolenia Judy. W jego namiocie ukryty był piękny płaszcz babiloński, dwieście sykli srebra i jedna sztaba złota wagi pięćdziesięciu sykli; wszystko zabrane z Jerycha (wersety 17-21).

To, co zyskał Achan, mierzone w stosunku do życia 36 mężczyzn, było całkowicie nieistotne. Rzeczywiście; „korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy; niektórzy, ulegając jej, zboczyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia” (1 Tym. 6:10).

Jak Achan mógł szukać usprawiedliwienia dla swojego grzechu? Być może myślał: „Jaki podziw wzbudzę moim bogactwem i tym pięknym babilońskim płaszczem”, „Przecież nikogo nie krzywdzę”, „Zasługuję na to”. Wszystkie takie wymówki są niewystarczające. Nikt z nas nie może ukryć się przed Panem, jak czytamy w 4 Mojż. 32:23: „wiedzcie, że wasz grzech was znajdzie” (UBG). Ukrywanie naszych grzechów jest głupotą i wiedzie tylko do katastrofy.

Walka Izraela z wrogami o zdobycie Ziemi Obiecanej symbolizuje dzisiejszą walkę chrześcijan z wrogami takimi jak świat, ciało i szatan. Słowo Boże radzi, abyśmy nie służyli chełpliwej pysze życia i nie pozwalali jej

licznym i bolesnym pożądliwościom na zajmowanie naszych serc (1 Jan. 2:16). „Ale ty, człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność” (1 Tym. 6:11). Chrześcijanie każdego dnia muszą umierać dla takich dręczących grzechów. „A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami” (Gal. 5:24).

Ludzkość również będzie musiała stoczyć walkę, aby usunąć tych samych wrogów ze swoich serc, kiedy zostanie podniesiona z grobów w Wieku Tysiąclecia. Pozwoli jej to na zdobycie Ziemi Obiecanej. Wszyscy będą mieli nowe ciała, ale równocześnie ciągle będą mieli te same charaktery, serca i umysły, co w minionym życiu. Ludzie będą wychowywani, instruowani i karceni, co pozwoli im nauczyć się posłuszeństwa Prawom Nowego Przymierza w Królestwie Sprawiedliwości zarządzanym przez Pośrednika, którym jest Chrystus. Będą mieli zapewnioną wszelką przewagę potrzebną do odniesienia zwycięstwa. W tym błogosławionym czasie wszystkie kamienie, o które można by się potknąć, zostaną usunięte, a szatan będzie związany. Podczas podróży gościńcem świątobliwości wszyscy muszą w sobie rozwinąć doskonałość serca i charakteru na „obraz Boga” (Izaj. 35).

Ostateczna „bitwa” ludzkości, czyli próba posłuszeństwa Panu Bogu i Jego Sprawiedliwemu Prawu z czystego serca, nastąpi pod koniec Wieku Tysiąclecia, kiedy szatan będzie „wypuszczony na krótki czas” (Obj. 20:7-8). Zwycięscy synowie Boży otrzymają wtedy życie wieczne na poziomie ziemskim, w Raju, który niegdyś został utracony w Adamie.

Imię Achan znaczy „wichrzyciel” (źródłosłowem jest wyraz oznaczający „sprawiać kłopot”). Znakomicie opisuje ono jego wpływ na naród izraelski.

To grzech, czyli nieposłuszeństwo okazane Bożemu zakazowi spowodowało, że Izraelici stracili łaskę Bożą, a tym samym zostali pokonani w pierwszej bitwie pod Aj.

Pan Jezus uczył, że trochę kwasu zakwasza całe ciasto. Tak samo grzech Achana sprawił kłopot całemu narodowi. Achan wraz ze wszystkim, co posiadał, został zabrany do doliny Achor i tam uśmiercony. Wzniesiono nad nim wielki stos kamieni, który miał przypominać Izraelowi o konsekwencjach rozmyślnego nieposłuszeństwa Bożym przykazaniom.

Na szczęście jest tak, że nawet grzech, właściwie potraktowany, może okazać się trampoliną do zwycięstwa. Izrael mógł teraz w posłuszeństwie postępować naprzód, pod przewodnictwem i mocą Bożą.

Jako chrześcijanie musimy nauczyć się lekcji, że chociaż możemy popaść w grzech, nasza porażka nie musi zablokować nam drogi by ponownie stać się uczestnikami Pańskiej łaski i znów móc chodzić w posłuszeństwie. Ta sama zasada będzie prawdziwa w odniesieniu do całej ludzkości w Królestwie Chrystusowym.

Izraelici, będąc teraz posłuszni słowu Pańskiemu i zniszczywszy „rzeczy obłożone klątwą”, mogli otrzymać od Pana Boga, zgodnie z Jego obietnicą, wielkie zwycięstwo w drugiej bitwie pod Aj (Joz. 8:1).

Pan Bóg wyjawił Jozuemu plan podboju miasta poprzez użycie fortelu, który został później powtórzony w walce przeciwko Beniaminitom (Sędz. 20:32-35). Teraz Jozue musiał postępować zgodnie z nim. Jest on w tym miejscu typem na naszego Pana Jezusa Chrystusa. Jeśli zamierza się odnieść zwycięstwo, należy postępować według Bożego planu.

W noc poprzedzającą bitwę Jozue wybrał 30.000 ludzi ze swoich dzielnych wojowników i 5.000 z nich ukrył w dolinie na zachód od Aj „jako zasadzkę dla miasta od jego tyłów”. W ten sposób umieścił swoje siły pomiędzy Betel a Aj;tym samym armia z Aj ani nie mogła uciec do Betel, ani otrzymać stamtąd posiłków (Joz. 8:4, 12).

Rano główne siły Jozuego znajdowały się po północnej stronie miasta Aj. Zachęceni wcześniejszym łatwym zwycięstwem nad Izraelitami, armia i cały lud miasta ruszyli na wschód, aby ścigać „wycofującą się” armię Jozuego.

W tej ostatecznej bitwie Jozue, reprezentujący „wodza naszego zbawienia”, przejął osobiste dowództwo nad głównymi siłami, które miały najtrudniejsze zadanie. W odpowiednim momencie Jozue wyciągnął w kierunku miasta oszczep w taki sposób, że odbijało się od niego poranne światło słoneczne. Zasygnalizowało to oddziałom czekającym w zasadzce na zachód od Aj, żeby wkroczyły do niestrzeżonego teraz miasta i podpaliły je. W tym samym momencie główne siły Jozuego zaprzestały udawanego odwrotu i zawróciły na zachód, aby stawić czoła nacierającej armii Aj w połączonym, skoncentrowanym ataku. Zatrzymana nagle przez ten nieoczekiwany zwrot, armia Aj również zawróciła, chcąc wycofać się do swojego miasta. Okazało się jednak, że miasto płonie, a inne oddziały atakują ich teraz z zachodu. Opuściła ich odwaga. Wzięte w kleszcze przez armię izraelską, siły Aj zostały całkowicie zniszczone, tak jak nakazał Bóg. Boża ręka zniszczyła tak ludzi, jak i ich miasto.

Ciało króla Aj zawisło na drzewie. Zostało zdjęte o zachodzie słońca i zakopane pod stosem kamieni u bramy Aj, na pamiątkę zwycięstwa Izraela.

Zwycięstwo z klęski

Jozue pozorujący ucieczkę przed wrogiem tylko po to, aby zawrócić, przywołać resztę wojsk oraz pokonać króla Aj, symbolizuje naszego Pana Jezusa, który na

krzyżu Kalwarii wydawał się być pokonany przez szatana. Ostatecznie jednak ten sam czyn doprowadzi do klęski Bożego przeciwnika.

Zupełne zwycięstwo nad Aj zostało odniesione dzięki Bożej wierności względem Izraela i ich posłuszeństwu wobec Boga. Po przedostaniu się do samego centrum górskiej krainy Izraelici zorganizowali ceremonię odnowienia przymierza i zbudowali ołtarz na górze przekleństwa, Ebal, wypełniając w ten sposób Boże przykazanie dane Mojżeszowi (5 Mojż. 11:29, 27:4, 13, Joz. 8:30-35). Było to doskonałe miejsce, aby to uczynić, ponieważ cały naród mógł usłyszeć odczytywanie Prawa. Kształt wzgórz zmieniał teren w naturalny amfiteatr.

Połowa synów Izraela stała na górze Ebal (przekleństwo), a druga połowa na górze Garizim (błogosławieństwo). Kiedy odczytano błogosławieństwa zakonu ludzie na górze Garizim krzyczeli: „Amen!”, kiedy zaś odczytano przekleństwa, „Amen!” wołali ludzie na górze Ebal.

Synowie Izraela ponownie powierzali samych siebie Pańskiemu Przymierzu. Szczerze deklarowali, że odtąd będą posłuszni wszystkim przykazaniom Pana, co pomoże im pokonać ich wrogów w Ziemi Obiecanej. Z powodu nieposłuszeństwa i grzechu pierwsza bitwa pod Aj była jedyną porażką, jaka spotkała Jozuego i lud Izraela podczas podboju i walk o ziemię Kanaan.

W drugiej bitwie pod Aj Izrael odniósł zwycięstwo nad swoimi wrogami wskutek niezachwianego posłuszeństwa Panu Bogu, nawet po początkowej przegranej spowodowanej grzechem. Ich zwycięstwo było możliwe dzięki Panu.

Prawdziwie, wszyscy „synowie Boży”, którzy odniosą zwycięstwo nad swoimi „wrogami”, zostaną nagrodzeni życiem na duchowym lub ziemskim poziomie w Obiecanej Ziemi Bożego Królestwa. Wszyscy ci wierni synowie będą baczyć na słowo Boże, które mówi: „Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara” (1 Sam. 15:22).

Sweeney Brad